

Przemysław Sołga

(Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)

Droga polskich Żydów do Izraela. Refleksje na marginesie  
książki Łukasza Tomasa Sroki i Mateusza Sroki,  
*Polskie korzenie Izraela. Wprowadzenie do tematu.*  
*Wybór źródeł*, Wydawnictwo Austeria,  
Kraków–Budapeszt 2015, ss. 714

---

*The Way of Polish Jews to Israel. Reflections about the Book  
of Łukasz Tomasz Sroka and Mateusz Sroka, "Polskie korzenie Izraela.  
Wprowadzenie do tematu. Wybór źródeł", Wydawnictwo Austeria,  
Kraków–Budapeszt 2015, pp. 714*

STRESZCZENIE

W artykule zwrócono uwagę na takie elementy, jak konstrukcja książki, podstawa źródłowa, ramy tematyczne czy chronologiczne. Autor wchodzi w polemikę z Łukaszem Tomaszem Sroką i Mateuszem Sroką, jeśli chodzi o wyeksponowane przez nich szeroko pojęte aspekty emigracji Żydów z Polski oraz wkład tych ostatnich w budowę państwa Izrael. W sposób szczególny uwypakowano odniesienia odwołujące się do Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej. Obok wątków polemicznych, w pracy wskazano także na istotne braki faktograficzne, które autor stara się uzupełnić przy wykorzystaniu odpowiedniej literatury przedmiotu.

**Słowa kluczowe:** Żydzi, Polska, emigracja, Kościół katolicki

Historia Żydów jest niezwykle perspektywicznym tematem, frapującym wielu badaczy, nie tylko historyków. Jest ona także na zawsze wpisana w historię Polski, będącej przez wieki bastionem dla żydowskiej diaspory, w którym mogła się realizować we wszystkich niemal aspektach życia społecznego. Czy zatem Polskę można określić mianem kolebki współczesnych Izraelczyków, którzy są w dużym stopniu potom-

kami emigrantów przybyłych z naszego kraju? Szukając odpowiedzi na to pytanie, warto sięgnąć do książki Łukasza Tomasza Sroki i Mateusza Sroki.

Autorzy opiniowanej pracy są na pewno doskonale obeznani w prezentowanej dziedzinie. Łukasz Tomasz Sroka jest aktualnie zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Obecnie jest także dyrektorem tegoż Instytutu. Jeden z głównych kierunków jego badań stanowi szeroko pojęta historia Żydów, obejmująca swym zasięgiem – co istotne – różne epoki historyczne. Tematyce tej poświęcił m.in. swoją pracę doktorską, która w późniejszym czasie została opublikowana<sup>1</sup>. Niniejsze zainteresowania znajdują także wyraz w jego członkostwie w różnych gremiach (m.in. w Polskim Towarzystwie Studiów Żydowskich). Mateusz Sroka jest politologiem i dziennikarzem, wyspecjalizowanym w polityce i kulturze Izraela; obecnie zatrudniony w międzynarodowych instytucjach finansowych. Obydwaj bracia znają doskonale Izrael i język hebrajski, można więc powiedzieć, że recenzowana praca została napisana przez pasjonatów i rzeczoznawców, jeśli chodzi o poruszaną tematykę.

Wybór tematu pracy należy uznać za w pełni uzasadniony i słuszny. Recenzowana książka na pewno była długo wyczekiwana przez wielu polskich historyków, ale także politologów i judaistów. Z publikacji, które ukazały się wcześniej i podejmowały ten temat, na szczególniejszą uwagę zasługuje właściwie tylko opracowanie Bożeny Szaynok<sup>2</sup>. Książka Ł.T. Sroki i M. Sroki nie tylko rzuca nowe światło na dotychczas wiadome ustalenia, ale także poszerza zakres wiadomości w podejmowanym temacie, przede wszystkim, jeśli chodzi o zagadnienie emigracji Żydów z Polski w dwudziestolecie międzywojennym.

Tytuł publikacji wydaje się jak najbardziej adekwatny do prezentowanej problematyki. Na pewno przykuwa uwagę potencjalnego czytelnika, także tego amatorsko zajmującego się historią. Mam do niego jednak dwie uwagi. Pierwsza wiąże się z tym, że „korzenie” Izraela były nie tylko polskie, a sugerując się samym tytułem można dojść do wniosku, że jest inaczej. Druga odnosi się do tego, że nie tyle Polska i Polacy kwalifikują się do tychże „korzeni”, co raczej polscy Żydzi czy też Żydzi zamieszkujący ongiś Polskę. Sama kwestia tożsamości narodowej i religijnej polskich Żydów jest tematem bardzo skomplikowanym i na pewno nie można powiedzieć, że wszyscy ci, którzy opuścili nasz kraj, jednoznacznie się

<sup>1</sup> Ł.T. Sroka, *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850-1918*, Kraków 2008.

<sup>2</sup> B. Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa–Wrocław 2007.

z nim utożsamiali, choć wiązała się z nim ich historia. Problematiczna była przede wszystkim tożsamość Żydów, którzy w latach trzydziestych stworzyli społeczność asymilowanych, zamkniętych we własnym środowisku, nieutożsamiających się jednoznacznie z Polakami<sup>3</sup>. Tytuł jest moim zdaniem nie do końca stosowny, nawet jeśli Autorzy mieli w zamiarze ukazać tylko polskie korzenie Izraela.

Na uwagę zasługuje bardzo obszerny *Wstęp* wprowadzający do pracy, liczący aż 33 strony. Można jednak postawić pytanie, czy tworzenie tak obszernego wprowadzenia było sensowne i czy nie dało się go streścić, tym bardziej że odpowiedź na to ostatnie pytanie jest moim zdaniem twierdząca. We *Wstępie* ukazano zakres tematyczny publikacji oraz podstawę źródłową i literaturę, z której korzystano w trakcie jej pisania. Zabrakło tam jednak dwóch istotnych elementów, a mianowicie przedstawienia celów badawczych czy też pytań badawczych będących wytycznymi dla przeprowadzonych badań. W tym kontekście trudno recenzentowi ferować o tym, czy niniejsze cele w opiniowanej monografii zostały osiągnięte. W *Zakończeniu* można znaleźć informację mówiącą, że „celem niniejszej książki nie jest wyczerpanie, lecz ożywienie dyskusji nad tytułowym zagadnieniem” (s. 551). Tytułowe zagadnienie jest jednak tak szerokie i może być tak różnie interpretowane, że nie da się na pewno celów badawczych pracy zamknąć w jego pojęciowych klamrach. Dodatkowo, większość informacji zawartych w *Zakończeniu* powinna moim zdaniem znaleźć się we *Wstępie*. Autorzy przedstawiają tam m.in. stan możliwości dostępu do źródeł czy też proponowane cezury chronologiczne – to typowe części składowe wprowadzenia do opracowania naukowego z zakresu historii. Nie ma tam natomiast końcowych konkluzji będących próbą dokonania uogólnień zeprezentowanych kwestii tematycznych czy też efektów pracy badawczej.

Podstawa źródłowa i bibliograficzna, na której oparto monografię, jest dosyć obszerna, choć na pewno zawiera pewne istotne braki. Spośród materiałów archiwalnych dostępnych w Polsce Autorzy wykorzystali te znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w Archiwum Narodowym w Krakowie. Są one jednak głównie dopełnieniem kwerendy poczynionej w zagranicznych archiwach – we Lwowie, w Wiedniu, w Tel Awiwie-Jafie i w Jerozolimie. Bardzo skrupulatnie wykorzystano natomiast materiały znajdujące się w tym pierwszym, tj. w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Łukasz Tomasz Sroka już wcześniej bardzo często przeprowadzał w nim kwerendy,

<sup>3</sup> A. Landau-Czajka, *Trudny wybór. Asymilowani Żydzi o problemie tożsamości narodowej w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historyczny” 2005, 2, s. 71.

stał dobrze wykorzystał swoje doświadczenie w penetracji jego zasobów. Zdziwiło mnie to, że Autorzy nie sięgnęli do materiałów zgromadzonych w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie. Na pochwałę zasługują natomiast liczne wspomnienia i pamiętniki, z których zechcieli skorzystać. W dziale „Prasa” zabrakło jednak większej liczby czasopism żydowskich, ukazujących się zwłaszcza w czasach II Rzeczypospolitej – Marian Fuks wylicza aż 355 pozycji tytułów prasy żydowskiej wydawanych wówczas w Polsce<sup>4</sup>, jednakowoż, na co wskazuje Andrzej Paczkowski, jej nakłady wykazywały stałą tendencję wzrostową<sup>5</sup>. Jeśli chodzi o wykorzystane opracowania, trzeba przyznać, że jest ich bardzo dużo. Ł.T. Sroka i M. Sroka pominieli jednak kilka istotnych moim zdaniem pozycji. Na temat Żydów w średniowiecznej Polsce traktują dobre opracowania Hanny Zaremskiej<sup>6</sup> – Autorzy cytują natomiast inną pracę tej autorki. Jeśli chodzi o epokę nowożytną, nieprzecenione znaczenie ma publikacja Adama Kaźmierczyka<sup>7</sup>, natomiast gdy idzie o pielgrzymki do Ziemi Świętej w średniowieczu – temat poruszony w książce – można było poczynić odniesienia do ustaleń Wojciecha Mruka<sup>8</sup>. W publikacji wykorzystano opracowanie Ronalda Modrasa<sup>9</sup> dotyczące stosunku Kościoła do antysemityzmu w międzywojennej Polsce, pominięto natomiast o wiele bardziej wyważone i w mojej opinii wartościowsze opracowanie Damiana Pałki<sup>10</sup> odnoszące się do stosunku Kościoła katolickiego do Żydów w omawianym okresie. I dalej, w pracy cytuje się kontrowersyjną publikację Jana Tomasza Grossa<sup>11</sup>, zaś całkowicie pomija tę stojącą wobec niej w pewnym sensie w opozycji autorstwa Marka Jana Chodakiewicza<sup>12</sup>. Poczynione przeze mnie w tym miejscu uwagi mogą skłaniać do refleksji, że książka autorstwa Ł.T. Sroki i M. Sroki jest w pewnym stopniu tendencyjna. Jej lektura może indukować w czytelniku wrażenie, iż wcale nie są

<sup>4</sup> M. Fuks, *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, 1, s. 45.

<sup>5</sup> A. Paczkowski, *Prasa żydowska w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, 2, s. 67.

<sup>6</sup> Zob. np. H. Zaremska, *Żydzi w średniowiecznej Europie Środkowej: w Czechach, Polsce i na Węgrzech*, Poznań 2005.

<sup>7</sup> K. Kaźmierczyk, *Sejmy i sejniki szlacheckie wobec Żydów w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1994.

<sup>8</sup> Zob. W. Mruk, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku*, Kraków 2001; idem, *Franciszkanie i Ziemia Święta w XIII w. (do roku 1291)*, Kraków 2010.

<sup>9</sup> R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, Kraków 2004.

<sup>10</sup> D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej*, Kraków 2006.

<sup>11</sup> J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008.

<sup>12</sup> M.J. Chodakiewicz, *Po Zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947*, Warszawa 2008.

to obawy bezpodstawne. Te wszystkie wymienione braki w bibliografii z pewnością nie rzutują w sposób szczególnie negatywnie na zasadniczą treść pracy, jednak są w moim odczuciu warte podkreślenia.

Tym, co uderza, są niewątpliwie bardzo szerokie ramy chronologiczne książki. Możemy w niej natrafić na wzmianki z wydarzeń rozgrywających się w XII w., ale są i takie fakty, które miały miejsce w obecnej dekadzie. Powierzchnowa analiza zawartości publikacji może sprawiać wrażenie, że cofanie się aż do epoki średniowiecza to przesada, jednak ponieważ Autorzy w tym przypadku opisują pielgrzymki polskich pątników do Ziemi Świętej, wydaje się, że poczynienie takiej retrospekcji było wskazane. Należy jednak wspomnieć, że pod kątem chronologicznym praca jest w niektórych miejscach bardzo chaotyczna. Autorzy omawiają czasy dawniejsze, pozwalając sobie na efemerydalne wspomnienia czasów współczesnych w XXI w., po czym znowu przenoszą czytelnika do dawnych dziejów, niekiedy bardzo odległych. Dobrym przykładem jest tutaj fragment rozdziału pierwszego, w którym wspomina się Księstwo Warszawskie, a następnie powstanie Machabeuszy i walki Rzymian z Żelotami w czasach starożytnych (s. 108–109). Potem następuje przeskok do lat dwudziestych XX w. i znów mamy do czynienia z retrospekcją, tym razem do połowy XVIII w. (s. 111–115).

Ramy tematyczne książki również są obszerne, jednak zawierają kilka elementów, których wyeksponowanie było moim zdaniem niepotrzebne; nie mieszczą się one także w zakresie tematycznym opracowania określonym w tytule. Niektórymi z takich zagadnień są stosunek Stolicy Apostolskiej do nowo powstałego państwa Izrael czy też szczegółowe omówienie postaci i dzieła Teodora Herzla. Ewentualne informacje na ten temat można było zawrzeć w przypisach. Ostatni rozdział pt. *Polska w kontekście relacji międzynarodowych Izraela* również według mnie można było w całości pominąć, bez szkody dla zawartości tego cennego opracowania. Podobnie ma się rzecz z pierwszym rozdziałem, w którym Autorzy przybliżają znaczenie Izraela dla Polaków, dokonując retrospekcji aż do czasów wczesnego średniowiecza. Zdaję sobie sprawę z tego, że Ł.T. Sroka i M. Sroka nie chcieli uwydatnić *a priori* tego wszystkiego, co składało się na powstanie ruchu syjonistycznego, dokonując antycypacji jego podwalin w kontekście historyczno-społecznym, religijnym i kulturowym, jednakże odnoszę wrażenie, że zrobili to nazbyt drobiazgowo, przytaczając wiele mało istotnych z punktu widzenia tematu książki faktów. Z drugiej strony, tak szeroki zakres tematyczny może doskonale uzupełnić wiedzę z dziedziny historii Żydów u osób, które są z nią słabo obeznane, a całkiem możliwe, że i takie będą sięgać po recenzowaną książkę.

Monografia ma układ problemowy i jej struktura nie budzi z mojej strony większych zastrzeżeń. Dostrzegam jednak poważne dysproporcje, jeśli chodzi o objętość poszczególnych rozdziałów. Na przykład ostatni, czwarty, rozdział liczy tylko kilkanaście stron, podczas gdy dwa poprzednie ponad sto. Pod tym kątem należało moim zdaniem bardziej przemyśleć konstrukcję książki. Składa się ona w sumie z czterech zasadniczych rozdziałów. W rozdziale pierwszym poruszono wątek znaczenia Izraela dla polskiej kultury. W drugim opisano obszernie ruch syjonistyczny. Rozdział trzeci traktuje już o tytułowym zagadnieniu, tj. o migracji polskich Żydów do Izraela. W ostatnim natomiast ukazano kontekst relacji polsko-izraelskich, głównie na niwie dyplomatycznej. *In plus* Autorom należy policzyć zamieszczenie na końcu książki spisu tabel, wykresów i ilustracji z opisami, a także indeksu nazwisk, bardzo przydatnego dla czytelnika.

Na samym początku recenzowanej publikacji, tam gdzie jest mowa o epoce średniowiecznej i nowożytnej, należało według mnie wspomnieć o tym, że Polska stanowiła bastion tolerancji, jeśli chodzi o relacje z Żydami. Chociaż społeczność naszego kraju była mocno przywiązana do katolicyzmu i tradycji chrześcijańskiej, nigdy nie doszło u nas do wypędzeń Żydów, tak jak to miało miejsce w wielu innych krajach Europy, zwłaszcza tych ultrakatolickich, jak Hiszpania. Co prawda, pojawiały się czasem wydumane oskarżenia o tzw. mord rytualny, jednak nie pociągały one za sobą reperkusji w postaci zamieszek czy prześladowań Izraelitów<sup>13</sup>. Pojawiają się czasem głosy, że Hitler celowo wybrał nasz kraj jako miejsce dokonania Zagłady ze względu na powszechny antysemityzm Polaków. Nic bardziej mylnego – choć stosunek polskiego społeczeństwa do Żydów był często negatywny, to prawie nigdy nie przybierał postaci w zwulgaryzowanym wydaniu nazistowskim. Dobitym dowodem na to jest liczba odznaczonych Medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, gdzie liczebnie dominują Polacy.

Autorzy w zaledwie kilku zdaniach wspominają o nielegalnych próbach przedostania się polskich Żydów do Palestyny w dwudziestolecie międzywojennym (s. 368), tymczasem zdaniem Artura Patka była to jedna z ważkich metod walki o niepodległe państwo na Bliskim Wschodzie. Sposoby omijania prawa w tym przypadku były bardzo różne. Obok podróżowania pod przykrywką „turystyki” można wymienić wyjazdy na studia bez powrotu do Polski, fikcyjne małżeństwa (małżonek przez ślub z obywatelem Palestyny nabywał obywatelstwo i nie mógł być deportowany), fałszowanie dokumentów czy też ich wielokrotne wykorzystywa-

<sup>13</sup> G. Ignatowski, *Kościół wobec przejawów antysemityzmu*, Łódź 1999, s. 15.

nie przez różne osoby<sup>14</sup>. Można było także przybliżyć przyczyny i okoliczności dokonywania się tego procederu, zwanego *Alija Bet* – zarówno uwzględniając kontekst wewnętrznej sytuacji naszego kraju, jak i międzynarodowy.

W publikacji zbyt zdawkowo wspomina się o tym, że plany przymusowej emigracji Żydów były oficjalnie snute przez polski rząd w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. Prym w tym na poły utopijnym projekcie wiodły środowiska związane z Obozem Zjednoczenia Narodowego i były one pokłosiem coraz bardziej napiętej sytuacji narodowościowej w Polsce. Jako cel emigracji Żydów rozważano różne miejsca, nie tylko te bardziej oczywiste, jak znajdująca się pod protektoratem brytyjskim Palestyna, ale także bardziej egzotyczne kraje, takie jak Madagaskar. Były to jednak na tyle słabo wykoncypowane plany, że miały nikłe szanse powodzenia, także ze względu na brak odpowiednich funduszy<sup>15</sup>. Niniejszą kwestię zasygnalizowała Hannah Arendt w swojej znanej książce *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*<sup>16</sup> – cytowanej w opiniowanej książce. Dobrym miejscem do zilustrowania tego problemu byłaby strona 305, gdzie mowa jest o pożądaniu planowanej i masowej emigracji Żydów z II Rzeczypospolitej.

W książce z „emigracji przed Zagładą” Autorzy przeskakują od razu do „emigracji po Zagładzie”. Okres II wojny światowej, choć nie pozostaje bez konsekwencji dla zawartości problemowej dalszych partii pracy, jest jakby przemilczany. Być może nie jest aż tak istotny z punktu widzenia poruszanej problematyki, jednak z uwagi na to, że Ł.T. Sroka i M. Sroka wiele miejsca w swojej publikacji poświęcają różnym dygresjom luźno związanym z jej zasadniczym wątkiem, myślę, że przedstawienie także tego tematu byłoby wskazane. Holokaust stał się – w pewnym stopniu z całą pewnością – spoiwem spajającym Izraelczyków budujących swoje państwo po wojnie, on też stanowił *spiritus movens* dla jego usankcjonowania pod kątem prawnym na arenie międzynarodowej.

A jak ma się rzecz z emigracją Żydów w czasie wojny? Chciałbym tutaj poruszyć jeden istotny aspekt. Nie jest tajemnicą, że początkowo naziści nosili się z zamiarem przesiedlenia niemieckich Żydów w inne regiony świata. Przypomnijmy, że prawo, które dawało Żydom możliwość legalnej emigracji do innych krajów, funkcjonowało w Niemczech aż do je-

<sup>14</sup> A. Patek, *Nielegalna emigracja żydowska z II Rzeczypospolitej do Palestyny*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2009, 136, s. 120.

<sup>15</sup> Zob. G. Zalewska, *Sprawa emigracji żydowskiej z Polski w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle materiałów polskiego MSZ*, „Dzieje Najnowsze” 1988, 1 (20), s. 85–120.

<sup>16</sup> Zob. H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, Kraków 1998, s. 86.

sieni 1941 r.<sup>17</sup>. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Żydowski Instytut Historyczny, tylko w latach 1939–1940 tereny polskie okupowane przez III Rzeszę opuściło 300–350 tys. Żydów, którzy zbiegli na obszar zajęty przez Związek Sowiecki, a ostatecznym miejscem docelowym ich uchodźstwa była m.in. Palestyna<sup>18</sup>. Izraelici nie mogli na pewno liczyć na pomoc zaufanych krajów w takim stopniu, jaki by ich satysfakcjonował. Pod koniec lat trzydziestych ubiegłego stulecia dał się zauważyć wzrost nastrojów antysemickich w społeczeństwie amerykańskim, a niemal 80% obywateli amerykańskich poparło zmniejszenie kwot imigracyjnych dla żydowskich uchodźców<sup>19</sup>. Stwierdzenie, powielane często do dzisiaj, jakoby Stany Zjednoczone udzieliły największej w czasie wojny pomocy Żydom mija się z prawdą, gdyż okazuje się, że 21 tys. imigrantów żydowskiego pochodzenia stanowiło zaledwie 10% dopuszczalnej przez prawo liczby uchodźców w tym kraju<sup>20</sup>. Antysemityzm przed wojną nie był czymś osobliwym wyłącznie dla Europy – fala antysemicka przetoczyła się np. przez Meksyk w latach 1937–1939<sup>21</sup>. Szwecja oraz Szwajcaria nakłoniły Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, aby paszporty żydowskie oznakować literą „J”. Miało to uniemożliwić Żydom zarówno zdobycie wiz, jak i wjazd do tych krajów. Niezależna komisja ekspertów w 1966 r. oszacowała, że Szwajcaria była w tym czasie w stanie uratować tysiące osób od ludobójstwa, tymczasem granica z Niemcami od 1942 r. pozostawała zamknięta. W archiwach znaleziono prawie 25 tys. nazwisk osób odprawionych na terenach przygranicznych<sup>22</sup>. W grudniu 1942 r. J. Goebbels, minister propagandy III Rzeszy, zanotował w swoim dzienniku znamienne słowa: „Szwedzi oburzają się obłudnie na traktowanie przez nas polskich Żydów. W żadnym wypadku jednak nie chcą ich przyjąć do siebie. Miarodajne gazety sztokholmskie już na samą myśl wciśnięcia Szwedom Żydów z warszawskiego getta bronią się z naciskiem”<sup>23</sup>. Te kwestie trzeba moim zdaniem przypominać, ilekroć porusza się temat związany z emigracją europejskich Żydów w czasie wojny i bezpośrednio przed nią. Publikacja Ł. T. Sroki i M. Sroki również była dobrym miejscem, by je przedstawić chociażby w zarysie, także dlatego, że, jak wynika z powyższych informacji, niniejsza sprawa dotyczyła także Żydów polskich.

<sup>17</sup> Kres legalnej emigracji położyło zarządzenie z 23 października 1941 r.

<sup>18</sup> [http://www.jhi.pl/psj/emigracja\\_Zydow\\_z\\_Polski](http://www.jhi.pl/psj/emigracja_Zydow_z_Polski) [dostęp: 21 IV 2016].

<sup>19</sup> Zob. D.S. Wyman, *Pozostawieni swemu losowi. Ameryka wobec Holocaustu 1941–1945*, Warszawa 1994, s. 26–35.

<sup>20</sup> D.S. Wyman, *op. cit.*, s. 11.

<sup>21</sup> Zob. Ł. Łepkowski, *Polska – Meksyk 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 183.

<sup>22</sup> E. Guz, *Pius XII. Nieznane wątki polskie*, Warszawa 2012, s. 189.

<sup>23</sup> Cyt. za: E. Guz, *op. cit.*, s. 189.



Interesującym zagadnieniem wyeksponowanym na kartach książki jest to, jak Żydzi ocaleni z Zagłady byli odbierani przez swoich pobratymców mieszkających od pokoleń w *Erec Izrael*. Niezrozumienie, z którym się spotkali, dobrze oddają słowa Autorów: „Izraelczycy nie chcieli, by cień Zagłady kładł się również na ich życiu, by wybił ich z rytmu, wedle którego budowali swoje państwo [...]. Ocalonych kojarzono przecież z najgorszymi cechami” (s. 413). I dalej mowa jest o tym, że spotykali się oni nawet z pogardą ze strony rdzennych mieszkańców Izraela, co było przyczyną fali samobójstw, jakie miały miejsce w całym kraju. Jest to o tyle ciekawe zjawisko, że świadomość dokonanej eksterminacji Żydów w Europie i pamięć o niej zaważyła na przychylnym nastawieniu opinii międzynarodowej do utworzenia w pełni niepodległego państwa Izrael, wyjątego ostatecznie spod egidy brytyjskiej. Izraelczycy, świadomi swoich osiągnięć w tym kierunku, mimo wszystko na pewno zdawali sobie z tego sprawę.

Szkoda, że Ł.T. Sroka i M. Sroka nie odnieśli się także do wątku Holokaustu w edukacji historycznej nowo narodzonego państwa izraelskiego, gdzie również wyżej wspomniana tematyka była poruszana z dużą dozą niechęci. Instytut Yad Vashem utworzono dopiero w 1953 r. i doceniono znaczenie pamięci o Zagładzie dla obecnej tożsamości Żydów mieszkających w Izraelu. Zwieńczeniem tego zjawiska był proces Adolfa Eichmanna w Jerozolimie, o którym także wspomina się w pracy. Nie znaczy to jednak, że omawiana tematyka we wszystkich środowiskach żydowskich była traktowana w pełni z powagą, czego dowodem niech będzie powstanie bezpośrednio po procesie A. Eichmanna literatury pornograficznej odwołującej się tematycznie do Holokaustu, bardzo popularnej swego czasu w Izraelu<sup>24</sup>. Nawet w kontekście przyjmowanego stopniowo konsumpcyjnego stylu życia typowego dla społeczeństw zachodnich czy rozpoczynającej się wówczas „rewolucji seksualnej” jest to zjawisko, w moim przekonaniu, trudne do zrozumienia. Zaczęło się podówczas krystalizować coś, co z czasem nazwano „tabloidyzacją Holokaustu”, którego nie udało się wyplenić do dziś<sup>25</sup>.

Nie przeceniałbym znaczenia Planu Marshalla, który wedle Autorów „leżał u podstaw pomyślności gospodarczej państw Europy Zachodniej” (s. 95). Niemiecka gospodarka była zrujnowana po wojnie, a mimo wszystko zdołała się odrodzić. Początki tego zjawiska sięgają na długo przed realizacją ww. planu. Trzeba też pamiętać o tym, że RFN otrzymała

<sup>24</sup> A. Pinchevski, R. Brand, *Holocaust Perversions: The Stalags Pulp Fiction and the Eichmann Trial*, „Critical Studies in Media Communication” 2007, 24, s. 387–407.

<sup>25</sup> Zob. J. Czaja, *Tabloidyzacja Holokaustu w kulturze popularnej*, „Images” 2011, 15, s. 81–91.

mniej finansowego wsparcia niż inne kraje Europy Zachodniej, a mimo wszystko rozwijała się prężnie. Była to zasługa przede wszystkim wybitnych polityków i prowadzonej przez nich, dobrze przemyślanej, taktyki w gospodarce wolnorynkowej, takich jak Ludwig Erhard, którzy stali się pionierami tzw. niemieckiego cudu gospodarczego. Niemniej jednak Plan Marshalla odegrał niebagatelną rolę w powojennym rozwoju gospodarek państw europejskich. W jego kontekście warto zauważyć, że nie bez znaczenia dla rozwoju gospodarczego Izraela była pomoc finansowa, którą w ramach odszkodowań wojennych otrzymał on od Niemiec. Jest o tym mowa na s. 458, jednak Autorzy skupili się na odszkodowaniu dla państwa Izrael, zupełnie pomijając odszkodowania wypłacane pojedynczym osobom, które były w stanie udowodnić swoje prześladowania przez III Rzeszę. Wedle różnych szacunków, wyniosły one znacznie więcej niż „symboliczne” 3 mld marek wypłacone na skutek porozumienia w Luksemburgu z 1952 r., a ich znaczenie dla Izraela było być może tak ważne, jak dla krajów europejskich realizacja Planu Marshalla.

Autorzy pozwolili sobie także zawrzeć w publikacji krótkie nawiązanie do masonerii. Na s. 91 czytamy, że „wiele motywów związanych z Ziemią Izraela wprowadzili do kultury polskiej wolnomularze”. Nie wiadomo jednak, o jakie konkretnie motywy chodzi. Legenda o Hiramie, budowniczym świątyni Salomona, o której wspomina się w pracy, nie jest typowa wyłącznie dla masonerii polskiej, na co zdają się wskazywać Ł.T. Sroka i M. Sroka. Dziwi mnie także to, że wzmianki o wolnomularstwie następują bezpośrednio po omówieniu tematu katolików mieszkających w Izraelu. Obydwa zjawiska, tj. chrześcijaństwa i masonerii, są od siebie bardzo odległe, żeby nie powiedzieć – wrogie. W takim wypadku można było jednak odwołać się do stereotypu Żyda-masona, który pojawiał się czasem w publicystyce katolickiej Polski międzywojennej<sup>26</sup> oraz spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy i ewentualnie, w jakim stopniu kalumnie związane z oskarżaniem Żydów o współpracę z masonami miały swoje podstawy. Łukasz Tomasz Sroka z całą pewnością byłby kompetentną osobą do zarysowania tego tematu, gdyż o związkach Żydów z masonerią, a konkretnie: o masońskim Zakonie Synów Przymierza stworzonym przez Żydów wspomina w swojej pracy doktorskiej<sup>27</sup>, choć przyznam, że stawiane tam przez niego niektóre tezy budzą we mnie poważne wątpliwości. O niniejszym zakonie zdawkowo jedynie wspomina Przemysław Waingertner, starając się dowieść, że polskie loże wolnomular-

<sup>26</sup> Zob. D. Pałka, *Warunki dialogu Kościoła katolickiego z Żydami w II Rzeczypospolitej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2005, 18, s. 154.

<sup>27</sup> Ł.T. Sroka, *Żydzi w Krakowie*, s. 62–76.

skie nie były uzależnione od środowisk żydowskich<sup>28</sup>. Nie przedstawił jednak rzetelnych argumentów na poparcie tej tezy, ani nawet nie osadził ich w odpowiedniej literaturze i źródłach. Synteza związku Żydów z masonerią czeka wciąż na swojego dziejopisa.

Ł.T. Sroka i M. Sroka stwierdzają, że w drugiej połowie XX w. władze PRL, w odróżnieniu od wielu liczących się w tamtym czasie państw, „prowadziły fatalną w swojej wymowie nagonkę antyżydowską, nieporadnie ukrytą pod pojęciem «antysyjonizmu»” (s. 441). Autorzy w ten sposób zgadzają się z tezą Michała Głowińskiego mówiącą, że samo pojęcie antysyjonizmu było podówczas jedynie przykrywką dla jątrzącego się w przedstawicielstwie polskiej władzy antysemityzmu<sup>29</sup>. Nie zajmując stanowiska w tej sprawie, pozwolę sobie nadmienić o kilku ważkich moim zdaniem antecedencjach, które na takiej postawie zaważyły. Chodzi mi przede wszystkim o kontekst polityki międzynarodowej tamtego okresu. Polska znajdowała się wówczas pod kuratelą „wielkiego brata” ze wschodu, który był właściwym protagonistą antysyjonizmu w całym bloku wschodnim. Już Stalinowi zależało na tym, aby pokrzyżować jeszcze bardziej problemy Brytyjczyków na terenie Palestyny; przede wszystkim zaś zależało mu na bliskowschodnich złożach ropy naftowej<sup>30</sup>. Władze sowieckie wielokrotnie wywierały wpływ na polskich polityków, aby odsuwały od funkcji publicznych osoby pochodzenia żydowskiego; działo się tak m.in. w latach 1956–1957<sup>31</sup>. Podobne podłoże miała zresztą kampania antysemitcka w NRD w latach 1952–1953, która także była sterowana przez ZSRS<sup>32</sup>. Poparcie Związku Sowieckiego dla utworzenia państwa Izrael wynikało z antybrytyjskiej strategii, gdy jednak okazało się, że USA czerpią z tego dużo większe korzyści, a władze nowo powstałego państwa zabiegały o emigrację Żydów z ZSRS, Stalin rozpoczął prawdziwą antyżydowską kampanię w swoim kraju, której skutkiem była także dekompozycja najwyższej władzy w Związku Sowieckim<sup>33</sup>. W Warszawie tymczasem podnoszono, że zbliżenie RFN do Izraela miało na celu deprecjo-

<sup>28</sup> P. Waingertner, „Judeomasoneria” – ze stereotypu wolnomularstwa w Polsce międzywojennej, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1995, 54, s. 196.

<sup>29</sup> Zob. M. Głowiński, *Propaganda marcową z perspektywy ćwierćwiecza*, „Przegląd Historyczny” 1993, 3, s. 351–372.

<sup>30</sup> M.J. Chodakiewicz, *op. cit.*, s. 40.

<sup>31</sup> G. Berendt, *Emigracja ludności żydowskiej z Polski w latach 1945–1967*, „Polska 1944/45/1989. Studia i Materiały” 2006, 7, s. 29.

<sup>32</sup> Zob. T. Willenborg, *Kampania antysemitcka w Niemieckiej Republice Demokratycznej w latach 1952–1953*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, 2, s. 206.

<sup>33</sup> A. Skrzypek, *Strategia Związku Radzieckiego podczas „zimnej wojny”*, „Dzieje Najnowsze” 1997, 2, s. 10.

nowanie odpowiedzialności Niemców za Holokaust i zbrodnie wojenne<sup>34</sup>. Autorzy we wcześniejszym fragmencie słusznie zauważają, że „decyzje Warszawy w dużej mierze stanowiły wypadkową inicjatyw podejmowanych przez Moskwę, niemniej przypisywanie jej wszelkiego zła stanowi zbytne uproszczenie” (s. 503). Według mnie powinni byli jednak w tym miejscu rozwinąć tę kwestię i przedstawić zasygnalizowane przeze mnie powyżej aspekty. Odnosząc się jeszcze do przedstawionego cytatu – można snuć przypuszczenia, że mimo wszystko bez usankcjonowania antyżydowskości ze strony „wielkiego brata” ze wschodu, nagonka antyżydowska w Polsce miałyby inny, mniej buńczuczny przebieg; emigracja Żydów z naszego kraju także prawdopodobnie przebiegałaby inaczej.

W przypadku emigracji „po Zagładzie” Autorzy jako jej przyczynę wskazują przede wszystkim na lęk, który determinował decyzję Żydów o wyjeździe z Polski, zwłaszcza po Marcu 1968 (s. 408). Przyczyny ich wyjazdów w tamtym czasie były jednak różne i bardzo złożone. Wśród najważniejszych można wyróżnić słowną agresję wobec osób pochodzenia żydowskiego w środkach społecznego przekazu, docierające informacje o szykanach, które spotykały znanych przedstawicieli mniejszości żydowskiej oraz negatywne doświadczenia, jeśli chodzi o codzienne kontakty z Polakami. Nie bez znaczenia był również zawód *realnym socjalizmem*, jak też sama powszechność emigracji i zachęty do niej czynione przez osoby emigrujące<sup>35</sup>. Do emigracji poza organizacjami syjonistycznymi, zachęcały izraelskie agendy informacyjne, Światowy Kongres Żydów czy inne związki żydowskie poza granicami kraju<sup>36</sup>. Do tego dochodziły także pozostałe, rzadko przywoływane w historiografii aspekty. Jednym z nich jest niewątpliwie to, że ateistyczne rodziny żydowskie obawiały się wprowadzenia obowiązku powszechnego nauczania religii w szkołach, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Oświaty z 8 grudnia 1956 r.<sup>37</sup>. Doświadczenia wojenne spowodowały bowiem, że wielu niegdysiejszych wyznawców wyznania mojżeszowego odeszło od religii<sup>38</sup>. Na kartach książki czasem znajdują się krótkie ustępy na temat znaczenia osób żydowskiego pochodzenia, które opusz-

<sup>34</sup> W. Jarząbek, *Wpływ wydarzeń 1968 r. na politykę zagraniczną PRL*, „Dzieje Najnowsze” 2008, 1, s. 76.

<sup>35</sup> Zob. D. Stola, *Emigracja pomarcowa*, „Prace Migracyjne” 2000, 34, s. 15–16.

<sup>36</sup> G. Berendt, *op. cit.*, s. 30.

<sup>37</sup> E. Węgrzyn, *Emigracja ludności żydowskiej z Polski do Izraela w latach 1956–1959. Przyczyny, przebieg wyjazdu, proces adaptacji w nowej ojczyźnie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2010, 137, s. 140.

<sup>38</sup> R. Michalak, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014, s. 235.

czały nasz kraj. Szkoda jednak, że Ł.T. Sroka i M. Sroka nie zdecydowali się przybliżyć i zanalizować ww. zagadnienia właśnie w miejscu, gdzie mowa jest o emigracji pomarcowej. Liczba przedstawicieli inteligencji, w tym ludzi nauki i kultury, była w niej tak wielka, że polskie społeczeństwo doznało niewątpliwie niepowetowanej straty – Dariusz Stola słusznie używa w tym przypadku określenia „ucieczka mózgów”<sup>39</sup>. Należało też dodać, że Marzec 1968 odcisnął negatywne piętno w postrzeganiu Polski na Zachodzie, gdzie środowiska liberalno-lewicowe w tym/lub żydowskie kreowały wizerunek Polaka-antysemity<sup>40</sup>. Być może było to przedłużenie tendencji żywotnej jeszcze pod koniec lat trzydziestych, kiedy prasa amerykańska porównywała czasem antysemityzm Polaków z tym w wydaniu nazistowskim<sup>41</sup>.

Osobnym zagadnieniem, słabo wyeksponowanym na łamach książki, jest antysemityzm Polaków po II wojnie światowej. Niemieccy badacze Andrea Löw i Markus Roth wskazują na antysemityzm w polskim społeczeństwie jako bezpośrednią przyczynę opuszczenia naszego kraju przez Żydów po wojnie, wypominając nawet zabójstwo człowieka, któremu udało się przeżyć obóz w Auschwitzu<sup>42</sup>. Przyczyny ich emigracji były jednak złożone, a samo zjawisko antysemityzmu w polskim społeczeństwie jest według mnie często przesadzane i zakłamanie w historiografii. Zwykłe akty wandalizmu nierzadko są w niej interpretowane jako przejaw antysemickich działań. Uwarunkowania polityczne, w których przyszło egzystować polskiemu społeczeństwu, także nie były bez znaczenia. Dobrze oddają to słowa historyka, Dawida Engela: „[...] nie można traktować przemocy wobec Żydów tylko jak kontynuacji nienawiści, którą Holocaust wzmocnił, lub przynajmniej – której nie wykorzenił, bez odniesienia do kontekstu politycznego, w jakim przemoc ta się pojawiała. Bandy, ponoszące największą odpowiedzialność za mordowanie Żydów, nie mogłyby istnieć w okolicznościach niż przejście Polski przez Sowieców, gdyż sprawcy tych ataków nie mieliby możliwości popełnienia takich czynów”<sup>43</sup>. Także w jednym z izraelskich czasopism Zygmunt Bauman pisał: „Polscy robotnicy nie są antysemitami, również inteligencja jest daleka od tego. Reżym opiera się wyłącznie na antysemityzmie nowej burżuazji, któ-

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>40</sup> W. Jarząbek, *op. cit.*, s. 77.

<sup>41</sup> P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1926–1935*, „Dzieje Najnowsze” 2007, 4, s. 196.

<sup>42</sup> A. Löw, M. Roth, *Krakowscy Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945*, Kraków 2014, s. 240–241.

<sup>43</sup> Cyt. za: M.J. Chodakiewicz, *op. cit.*, s. 20.

rażą stanowią oficerowie wojska, urzędnicy rządowi i partyjni. Naród jest w przeważającej większości dobry i zdrowy<sup>44</sup>. Sprawę jeszcze bardziej komplikował fakt, że po przyznaniu Żydom autonomii w Polsce zaczęli oni masowo popierać ideę komunistycznego państwa lansowaną przez PPR<sup>45</sup>, przy czym wielu z nich występowało przeciwko niepodległościowcom<sup>46</sup>. Utożsamianie Żydów z komunistami w pewnym stopniu znajdowało swoje podstawy; z ustaleń Krzysztofa Szwagrzyka wynika np., że w latach 1944–1956 na 107 szefów i zastępców szefów wojewódzkich UB i UdsBP 22, czyli 20,5% ogólnej liczby było pochodzenia żydowskiego<sup>47</sup>. Ł.T. Sroka i M. Sroka nie wspominają o tym, że wśród emigrantów z Polski było wielu działaczy partyjnych, pracowników policji czy Urzędu Bezpieczeństwa, choć jest to fakt niezaprzeczalny<sup>48</sup>. Jak zauważa A. Sołtysik, „Należy podkreślić, że Żydzi-komuniści stanowili nikły odłam w masie żydowskiej i nie byli uważani za organiczną część społeczeństwa żydowskiego. Przyłączając się do budowy reżimu, uczynili to w zamiarze odejścia od żydostwa i niejednokrotnie chcieli zatrzeć jego wspomnienie<sup>49</sup>. A. Sołtysik nie bierze jednak pod uwagę tego, że mit, czy też raczej stereotyp, „żydokomuny” narodził się na długo przed implementacją komunistycznych rządów w Polsce. Trzeba się tutaj odnieść m.in. do osób Marksa i Engelsa, stosunku Żydów do wojny polsko-bolszewickiej czy też ich udziału w KPP w czasach II Rzeczypospolitej. Niektórzy polscy historycy wśród przyczyn rozwiązania KPP pod koniec istnienia II Rzeczypospolitej wskazywali kąśliwie właśnie na jej nadmierne „zażydzenie<sup>50</sup>. Tak czy inaczej, jak dowiedziono powyżej, Żydzi byli często silnie powiązani z aparatem partyjnym Polski po 1945 r., także z aparatem represji i nie zawsze musieli czynić to z chęci odcięcia się od swojego żydowskiego pochodzenia.

Na s. 527 recenzowanej publikacji, przy okazji wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego w Izraelu, wspomina się o liście Światowej Organizacji ds. Restytucji Mienia Żydowskiego i przedstawicieli polskich Żydów w tym kraju, dotyczącej zwrotu mienia Żydom. Autorzy słusznie konstatują, że jest to materia trudna tak dla jednej, jak i dla drugiej strony.

<sup>44</sup> Cyt. za: W. Jarzabek, *op. cit.*, s. 77, przyp. 30.

<sup>45</sup> R. Michalak, *op. cit.*, s. 234.

<sup>46</sup> M.J. Chodakiewicz, *op. cit.*, s. 126.

<sup>47</sup> K. Szwagrzyk, *Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość?* „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, 11, s. 42.

<sup>48</sup> E. Węgrzyn, *op. cit.*, s. 141.

<sup>49</sup> A. Sołtysik, *Konstytutywne cechy mitu „żydokomuny” w Polsce w latach 1944–1947 – próba analizy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2007, 2, s. 134, 148.

<sup>50</sup> L. Hass, *Ruch robotniczy a Żydzi i rok 1968*, „Dzieje Najnowsze” 1988, 2, s. 119.

Ł.T. Sroka i M. Sroka nie zdecydowali się – być może słusznie – zabrać na kartach swojej książki głosu w tej sprawie. Faktem jest natomiast to, że żydowscy potencjalni beneficjenci spadków rzadko są w stanie udowodnić swój rodowód i bezpośrednie prawa spadkowe, w wyniku czego, jeśli nie ma krewnych – majątek dawnych właścicieli przypadł na rzecz państwa. Takie stanowisko prezentuje m.in. prof. Adam Wielomski<sup>51</sup>. Sprawa odszkodowań była jednak czasem czynnikiem implikującym decyzję o emigracji. Jak zauważa Eugeniusz Guz, „paradoksalnie największa, przytłaczająca pula odszkodowań przekazanych przez RFN Żydom, przypadła byłym obywatelom niemieckim, którzy od Holokaustu ucierpieli najmniej. Natomiast Żydzi z Europy Wschodniej, zwani pogardliwie «Ostjuden», aż do obalenia komunizmu wykluczeni byli z wszelkich odszkodowań, jeżeli mieszkali w Europie Wschodniej. Dlatego część ocalałych z wojny Żydów korzystała z okazji bądź z wymuszonego wyjazdu na zachód, aby rozpocząć tam starania o odszkodowanie”<sup>52</sup>. Wielka szkoda, że Ł.T. Sroka i M. Sroka nie ukazali tego wątku w swojej książce.

Cały osobny rozdział w pracy został poświęcony relacjom polsko-izraelskim na niwie dyplomatycznej. Szkoda, że nie nakreślono na kartach książki także relacji Polski ze Światowym Kongresem Żydów. Obustronne stosunki w tym przypadku bywały czasem dalekie od hurraoptymizmu. Sekretarz Światowego Kongresu Żydów, Israel Singer, w 1996 r. w Buenos Aires miał wypowiedzieć znamienne słowa: „Ponad trzy miliony Żydów zginęło w Polsce i Polacy nie będą spadkobiercami polskich Żydów. My nigdy na to nie pozwolimy. [...] Będziemy im to powtarzać, dopóki Polska ponownie nie zamarznie. Jeśli Polska nie zaspokoi żydowskich żądań, będzie publicznie atakowana i upokarzana na forum międzynarodowym”<sup>53</sup>. To tylko jeden przykład trudności we wzajemnych stosunkach.

Moją szczególną uwagę przykuły odniesienia w książce do szeroko pojętej historii Kościoła i wątków teologicznych. Autorzy nie są co prawda specjalistami w tym zakresie tematycznym, choć nikt nie odbiera im prawa stawiania własnych wniosków także i w tej materii. Jednakże fakt, że Ł.T. Sroka czasem podkreśla publicznie, że jest absolwentem katolickiej uczelni, nie czyni zeń jeszcze specjalisty z zakresu zagadnień teologiczno-historycznych<sup>54</sup>. Stosunek Autorów do konwersji religijnej Żydów na

<sup>51</sup> <http://nczas.com/publicystyka/adam-wielomski-reprzytyzacja-a-kwestia-zydowska/> [dostęp: 5 V 2017].

<sup>52</sup> <https://www.tygodnikprzeglad.pl/zydzy-roznych-kategorii/> [dostęp: 5 V 2017].

<sup>53</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Israel\\_Singer](https://pl.wikipedia.org/wiki/Israel_Singer) [dostęp: 30 IV 2017].

<sup>54</sup> Łukasz Tomasz Sroka ukończył studia doktoranckie z filozofii w jezuickiej Akademii Ignatianum w Krakowie.

chrześcijaństwo odzwierciedla fragment na s. 104–105, w którym jak gdyby zdają się ubolewać nad nawróceniem Romana Brandstaettera, pisząc, że „porzucił nie tylko Jerozolimę, ale także Judaizm”. Warto się pochylić nad tymi zagadnieniami, tym bardziej że niektóre stwierdzenia i hasła lansowane przez Autorów mogą wprawić w osłupienie niejednego historyka Kościoła.

Na s. 31 Autorzy konstatują: „Pod koniec lat trzydziestych, kiedy zagrożenie ze strony Niemiec stało się realne, pojawiła się możliwość kompromisu. Wydawało się, że wspólny wróg ułatwi zakończenie sporów i kłótni, co pozwoliłoby Polakom i Żydom zjednoczyć się w celu przygotowania Polski na agresję militarną III Rzeszy. Znaczna część duchowieństwa katolickiego uległa jednak takiemu zaślepieniu, że do końca uważała tę mniejszość za wroga”. Następnie, na poparcie swej tezy, przytaczają za Ronaldem Madrasem fragment artykułu, który ukazał się w „Małym Dzienniku” w 1939 r. Ale to na łamach tego właśnie czasopisma już w 1935 r., pisano o konieczności zwalczania teorii rasistowskich w Polsce, które docierały do naszego kraju z zachodniej granicy<sup>55</sup>. Polski Kościół jednoznacznie potępił wulgarny antysemityzm III Rzeszy i w tym kontekście w pewnym sensie „solidaryzował się” z Żydami. Przytoczony jeden fragment artykułu na pewno nie jest na tyle reprezentatywny, aby potwierdzić zasadność tezy, jakoby „znaczna część duchowieństwa katolickiego” okazywała negatywny stosunek do zwiększenia udziału Żydów w życiu społecznym Polski. Moim zdaniem, mówiąc o stosunku polskiego Kościoła do Żydów, należy się odnieść do jego kompletnego nauczania; wyrwane z kontekstu pojedyncze wypowiedzi czy fragmenty publikacji nigdy nie oddadzą całościowego ujęcia tego stanowiska, które przecież prezentowało się różnie u poszczególnych przedstawicieli polskiego kleru. Wcale nie neguję zjawiska antyjudajizmu w polskim duchowieństwie i negatywnych konotacji, które z nim się wiązały. Nie można jednak generalizować i uogólniać tego stanowiska na całość duchowieństwa gdyż, jak już wspomniano, nie było ono dla wszystkich jednoznaczne. Można też zadać pytanie, dlaczego Ł.T. Sroka i M. Sroka powołują się wyłącznie na stanowisko Kościoła, jakby było ono typowe, jeśli chodzi o negatywne nastawienie do Żydów. Niechęć do tej mniejszości była powszechna w wielu polskich środowiskach, a stanowisko Kościoła bynajmniej nie było jednym z najbardziej radykalizowanych.

Skoro Autorzy zdecydowali się wspomnieć o relacjach katolicko-żydowskich w drugiej połowie lat trzydziestych, warto było nakreślić kontekst polityczny tamtego okresu oraz to, jakie niósł on za sobą konsekwencje

<sup>55</sup> D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów*, s. 352.



dla ww. relacji. Faktem jest, że polski rząd po 1935 r. ewoluował w kierunku nacjonalistycznym, czego konsekwencją było poniekąd utworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Kościół katolicki jednak, pomimo wysiłków czynionych przez drugą stronę, nie dał się wciągnąć tej na poły utopijnej wizji państwa, co potwierdza jego negatywny stosunek do nacjonalizmu<sup>56</sup>. Autorzy wspominają co prawda o „nasilającym się nacjonalizmie” w Polsce pod koniec lat trzydziestych, który potęgował niechęć do Żydów w polskim społeczeństwie (s. 304), oraz o przyjęciu przez piłsudczyków po śmierci patrona w stosunku do Żydów w pewnym stopniu programu endecji (s. 306). Jednak to właśnie OZN inicjował czasem antyżydowskie wystąpienia.

W przywoływanym powyżej fragmencie książki można się dopatrzeć pewnego niedomówienia. Autorzy stwierdzają, iż „wydawało się”, że w obliczu zagrożenia ze strony zachodniego sąsiada spory i kłótnie o podłożu narodowym z Żydami zostaną zakończone. Nie podają jednak informacji o tym, czy tak się rzeczywiście stało, a z dalszej części tekstu można wywnioskować, że nie. Rzeczywistość była jednak zgoła inna. Z informacji przekazanych przez Żydowski Instytut Historyczny wynika jasno, że tuż przed wybuchem II wojny światowej w relacjach polsko-żydowskich doszło do wyraźnego odprężenia, co znalazło wyraz w zbiórkach pieniężnych na rzecz obronności kraju, do których włączyły się niemal wszystkie organizacje i zrzeszenia żydowskie. Żydzi brali także udział w budowaniu umocnień militarycznych; wydawano patriotyczne przemówienia wzywające do obrony ojczyzny przed wrogiem, w tej intencji odprawiano też specjalne nabożeństwa w żydowskich synagogach. Także obradujący w Genewie XXI Światowy Kongres Syjonistyczny 24 sierpnia 1939 r. wydał deklarację, w której solidaryzował się z Polską<sup>57</sup>. Idąc tym tropem, nie sposób zapomnieć o tym, że ponad 100 tys. Żydów wzięło udział w kampanii wrześniowej; wielu z nich przypłaciło to życiem lub zesłaniem w niewolę.

Na s. 52, gdzie jest mowa o działalności Krzyżaków w średniowieczu, Autorzy konstatują: „Ciekawe, że Polacy nie wiązali swych prawdziwych i domniemyanych krzywd z postacią Maryi – patronki zgromadzenia”. Zastanawiam się, co przez te słowa Ł.T. Sroka i M. Sroka chcą przekazać czytelnikom. Czy to, że Najświętsza Maryja Panna jako patronka obrona przez niemiecki zakon rycerski miałyby być wertykalną inicjatorką krzywd doznanych ze strony tego zgromadzenia i to w niej Polacy winni

<sup>56</sup> Zob. J. Majchrowski, *Obóz Zjednoczenia Narodowego a Kościół katolicki*, „Więź” 1976, 12, s. 119–128.

<sup>57</sup> [http://www.jhi.pl/psj/kampania\\_wrzesniowa\\_\(1939\)](http://www.jhi.pl/psj/kampania_wrzesniowa_(1939)) [dostęp: 5 III 2017].

dopatrywać się przyczyn zatargu, a może nawet bitwy pod Grunwaldem? Chyba że ich stwierdzenie ma jeszcze jakiś inny wydźwięk, do którego sedna czytelnik musi dojść samodzielnie. Tego typu groteskowe konkluzje moim zdaniem ośmieszają Autorów. Ł.T. Sroka i M. Sroka pozwalają sobie często na luźne dygresje w treści zasadniczej pracy i dzieje się to niekiedy ze szkodą dla jej merytorycznej zawartości, a biorąc pod uwagę przytoczony powyżej fragment, lepiej byłoby nawet, gdyby czasem nie czynili tego wcale.

Na s. 97 pada ciekawe stwierdzenie: „[...] katolicy wyparli ze swojej świadomości między innymi fakt, że Jezus był Żydem. W trosce o «czystość» i spójność doktrynalną własnej religii duchowni i wierni katolicy długi czas przechodzili do porządku dziennego nad tym, że Jezus żył i umarł jako religijny Żyd, że wywodził się z tradycyjnej rodziny żydowskiej”. Słowa te poniekąd korespondują z wywodami Ewy Kurek-Lesik – w tym przypadku w odniesieniu do Żydów, którym pomagały zakonnice w czasie II wojny światowej: „W świadomości chrześcijan Chrystus nie funkcjonował nigdy jako Żyd. Ale umęczony Chrystus-Żyd rozpięty na krzyżu, którego cierpienie i śmierć miały najgłębszy wymiar, sens najgłębszy ze znanych ludzkości – ta myśl była zapewne pierwsza dla umęczonych Żydów polskich i ich dzieci, zwracających się w swoich cierpieniach ku chrześcijaństwu; męka i śmierć Żydów, poprzez Mękę i Śmierć Chrystusa-Żyda, zyskiwała inny wymiar. Wymiar sensu”<sup>58</sup>. Zainteresowanie żydowskością Jezusa z Nazaretu jest obecnie coraz częstszym punktem poszukiwań naukowych, szczególnie popularnych w tzw. nurcie „trzeciego poszukiwania Jezusa historycznego”<sup>59</sup>.

Niniejsza kwestia jest jednak dosyć skomplikowana i wymaga pewnego dopowiedzenia. Już św. Jan apostoł w swojej Ewangelii dokonuje pewnego odgraniczenia Żydów od uczniów Chrystusa, którzy *nota bene* także byli przecież Żydami. Wbrew tezie Gezy Vermesa, jakoby św. Paweł z Tarsu nie widział Jezusa „w ciele”<sup>60</sup>, wspomina on w Liście do Rzymian, że Żydzi są „według ciała jego rodakami” i że „z nich również jest Chrystus według ciała”<sup>61</sup>. To rozgraniczenie duchowej i cielesnej „narodowości” Chrystusa znajdziemy również w projekcie dokumentu o Żydach przedstawionym na Soborze Watykańskim II 25 września 1964 r., gdzie

<sup>58</sup> E. Kurek-Lesik, *Gdy klasztor znaczył życie. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939–1945*, Kraków 1992, s. 97.

<sup>59</sup> Ks. M. Skierkowski, *Prawdziwa tożsamość Jezusa. Polemika z Gezą Vermesem*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2010, 4, s. 371.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 373.

<sup>61</sup> Zob. Rz 9, 1–5.

znajduje się wzmianka mówiąca, iż „nie zapomina Kościół również, że z ludu żydowskiego narodził się Chrystus wedle ciała”<sup>62</sup>. Komisja ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem stwierdza także, że „Jezus jest Żydem i jest nim na wieki”<sup>63</sup>. Jak słusznie ocenia ks. prof. Waldemar Chrostowski, „żydowskość Jezusa stanowi niezbywalny składnik historii zbawienia”<sup>64</sup>, jednak Jego żydowskość posiada szerszy, teologiczny i historyczny kontekst, wpisany w rzeczywistość starotestamentowych obietnic<sup>65</sup>. Przede wszystkim wierni Kościoła czczą Chrystusa jako Boga i założyciela chrześcijaństwa, nie jako Żyda. Prawda o tym, że Jezus i pierwsi chrześcijanie byli Żydami jest potwierdzana codziennie w chrześcijańskich świątyniach, gdzie w czasie mszy świętej czyta się fragmenty ewangelii, których wydarzenia osadzone są wyraźnie w realiach codzienności biblijnych Żydów. Moja uwaga odnosi się jednak do tego, że Jezus Chrystus był Żydem przedtalmudycznym: po 70 r. n.e. rabini gruntownie przebudowali swoją religię, tak, że współczesnego judaizmu rabinicznego nie należy stawiać na równi z religią biblijnego Izraela, o czym doskonale wiedzą jego wyznawcy<sup>66</sup>. Szkoda, że Autorzy nie sygnalizują także tego, jaki jest stosunek samych Żydów do szeroko pojętej żydowskości Jezusa. Prawda jest bowiem taka, że również i oni jej nie aprobują, ani nawet nie chcą toczyć dyskusji na ten temat<sup>67</sup>.

Na tej samej stronie Autorzy konstatują, że „Dopiero Jan Paweł II miał odwagę nazwać Żydów «starszymi braćmi w wierze»”. Pamiętać należy o tym, że papież Jan XX III i Paweł VI położyli podwaliny pod dialog katolicko-żydowski, a przypominanie o tym, że antysemityzm jest grzechem nie było cechą pontyfikatu dopiero Jana Pawła II, ale także wcześniejszych papieży – zjawisko to posiada nawet wczesnośredniowieczną metrykę<sup>68</sup>. Co do samego określenia „starsi bracia w wierze”, słusznie przez Autorów ujętego w cudzysłów, trzeba według mnie uwzględnić dwie ważne sprawy. Pierwsza dotyczy tego, że niniejsze sformułowanie nie zasadza się w bilateralnym odniesieniu, tzn. Żydzi oficjalnie nie uznają chrześci-

<sup>62</sup> G. Ignatowski, *op. cit.*, s. 156.

<sup>63</sup> Komisja ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem, *Uwagi i sugestie* [1985]: III, § 12.

<sup>64</sup> *Kościół, Żydzi, Polska. Z księdzem profesorem Waldemarem Chrostowskim rozmawiają: Grzegorz Górny i Rafał Tichy*, Warszawa 2009, s. 486.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 492.

<sup>66</sup> W. Chrostowski, *Na drogach dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem*, „Paedagogia Christiana” 2010, 2 (26), s. 68.

<sup>67</sup> W. Szczerbiński, *op. cit.*, s. 103.

<sup>68</sup> „Należy pamiętać, że poczynając od Grzegorza Wielkiego papieżstwo – pozostając wrogiem judaizmowi – potrafiło na ogół chronić Żydów, nawet w sposób stanowczy”. Zob. M. Horoszewicz, *Kościół przeciw antysemityzmowi u schyłku XIX w.*, „Więź” 2005, 47, s. 111.

jan za „młodszych braci w wierze”. Druga zaś tego, że papież w istocie użył określenia: „w pewnym sensie starszymi braćmi w wierze”. To z kolei oznacza – jak słusznie zauważa ks. prof. Waldemar Chrostowski – że zdaniem Ojca Świętego Żydzi w pewnym sensie są dla katolików „starszymi braćmi w wierze”, ale też w pewnym sensie nie są<sup>69</sup>.

Na s. 98 czytelnik natrafia na tekst o żydowskiej świadomości narodowej i poczuciu odrębności. Autorzy eksplikują to zjawisko faktem, że „to właśnie krzywda doznana z rąk przedstawicieli narodów, pośród których zamieszkiwali, nie pozwalała im zapomnieć o własnych korzeniach i tożsamości. Monarchowie próbowali przymusić Żydów do asymilacji, ale pod wpływem Kościoła przykładali rękę do ich gettoizacji”. Być może Kościół w pewnym stopniu stał się w średniowieczu protagonistą tworzenia gett dla Żydów, należy jednak mieć na uwadze, że wydawane przez wóczas przepisy dotyczyły wielu różnych innowierców-niechrześcijan, nie tylko Żydów. Ponadto, tworzenie się grup wyznaniowych, których dotyczyło osobne prawo, było niekiedy na rękę władcom świeckim, także z powodów ekonomicznych i wojskowych<sup>70</sup>, nie zrzucalbym więc w tym przypadku całej winy na Kościół. Również Żydom władcy często udzielali przywilejów ekonomicznych z racji tego, że wspierali oni rozwój handlu<sup>71</sup>. Sama asymilacja Żydów jest także ciekawym zjawiskiem i szkoda, że Ł.T. Sroka i M. Sroka nie ukazują w swojej książce tego, czy, i ewentualnie w jakim stopniu, poziom zasymilowania ze społecznością polską wpływał w ich przypadku na decyzję o emigracji. Odnośnie do Żydów zamieszkałych w Europie Środkowej i Wschodniej pada stwierdzenie: „Żadnego z przejawów antysemityzmu nie można usprawiedliwiać, ale należy zrozumieć niełatwe okoliczności, w których przyszło żyć obok siebie chrześcijanom i Żydom, najczęściej zaś Polakom i Żydom” (s. 151). Autorzy są w stanie zdobyć się nawet na tego typu stwierdzenia, nie analizując bliżej tych determinantów, które zaważyły na złych relacjach chrześcijan i Żydów. W innym fragmencie czytamy: „Posługiwali się niezrozumiałym dla Polaków językiem (jidysz), wyróżniali się ubiorem i obyczajowością. Przyczyniło się to do wytworzenia pewnego stereotypu, mówiącego, iż niechęć wobec Żydów może być po części następstwem ich specyficznego stylu życia” (s. 300). Przyznam, że nie bardzo rozumiem, co Autorzy w tym przypadku mieli na myśli. Faktem jest natomiast, że Żydzi byli czasem postrzegani przez polską społeczność stereotypowo,

<sup>69</sup> W. Chrostowski, *Na drogach dialogu*, s. 67.

<sup>70</sup> Zob. W. Świeboda, *Decyzje średniowiecznych soborów powszechnych w sprawie innowierców*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2008, 135, s. 65.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 67.

w zafałszowany sposób. Ale czy za stereotyp można uznać to, że jej niechęć do Żydów była następstwem negatywnego nastawienia tych ostatnich do asymilacji?

Na s. 100 wspomina się o tym, że wyznawcy judaizmu oczekują Mesjasza, który ma przyjść z Jerozolimy – z tego też powodu chowają swoich zmarłych twarzą w stronę tego miasta. A jednak, w społeczności żydowskiej, o czym wspomina ks. prof. Waldemar Chrostowski, coraz częściej Mesjasz pojmowany jest korporatywnie i zbiorowo, a miałby nim być cały lud Izraela. Zaczątki tego zjawiska sięgają czasów starożytnych. Rabin Jochanan ben Zakkaj pod koniec I w. miał powiedzieć: „Jeżeli trzymasz w rękę sadzonkę, a powiedzą ci: Mesjasz przyszedł, idź i dokończ sadzenia, a potem wyjdź, aby przyjąć Mesjasza”<sup>72</sup>.

Na s. 416 Autorzy, w kontekście Holokaustu, wspominają o „osamotnieniu Żydów wśród chrześcijańskich narodów Europy”. Czasem pojawiają się głosy, także wśród historyków, stwierdzające, jakoby II wojna światowa była „wojną chrześcijan”<sup>73</sup>. Irracjonalność i bezpodstawność takiego stanowiska jest tak dojmująca, że przywoływanie kontrargumentów samo w sobie wydaje się zbyteczne. Warto jednak mieć na uwadze to, że główni „rozgrywający” w tej wojnie, którzy ją wszczęli, z wartościami chrześcijańskimi mieli niewiele wspólnego. Poważnie odczuł to Kościół w III Rzeszy, gdzie „specjalnym” obozem koncentracyjnym dla księży był KL Dachau, zaś antyreligijna, a zwłaszcza antychrześcijańska postawa sowieckich komunistów nie pozostawiała złudzeń, a jej dobitnym potwierdzeniem i skutkiem była tragiczna sytuacja Cerkwi prawosławnej i Kościoła katolickiego w ZSRS<sup>74</sup>. Pomoc udzielana Żydom była także motywowana chrześcijańskimi wartościami.

Osobny podrozdział w pracy Autorzy poświęcili stosunkowi Stolicy Apostolskiej i „szeroko rozumianego Kościoła” (s. 271) do idei powstania niepodległego państwa Izrael. Nie mieści się on moim zdaniem – jak już wspomniano – w zakresie tematycznym pracy, choć Ł.T. Sroka i M. Sroka słusznie podnoszą, że jest to niezwykle interesująca kwestia, choć według mnie bynajmniej nie ze względu na skrajność prezentowanego stanowiska, którego w tym przypadku nie było. Należy jednak podkreślić, że odniesienia do „szeroko pojętego Kościoła” w wywodach Autorów nie ma – poruszono jedynie perspektywę papieską. Polscy duchowni wypowiadali się jednak na temat perspektyw utworzenia żydowskiego państwa na

<sup>72</sup> Cyt za: W. Chrostowski, *Rabiniczny wizerunek Jezusa i chrześcijaństwa w kontekście dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem*, „Estetyka i Krytyka” 2012, 2 (27), s. 344.

<sup>73</sup> Takie stanowisko prezentuje m.in. prof. Jacek Chrobaczyński.

<sup>74</sup> Zob. A. Patek, *Z uwag nad położeniem Kościoła katolickiego w ZSRR w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 1995, 1, s. 1–12.

terenie Palestyny. Na przykład, ks. dr Józef Lubelski w swoim krótkim, acz szeroko komentowanym dziele pt. *Nacjonalizm w świetle etyki katolickiej* stwierdził, że Żydzi, „ci rozrzućeni po całym świecie i nie mający w żadnym kraju większości, nie mają warunków do stworzenia osobnego państwa. Tworzenie państwa żydowskiego przez rząd angielski w Palestynie, gdzie Żydzi w porównaniu z Arabami stanowią mniejszość i to w większej części napływową, uważam za sztuczne, nienaturalne i krzywdzące ludność tubylczą”<sup>75</sup>. Niniejsza praca jest doskonale znana Ł.T. Sroce, który cytuje ją w jednym z artykułów swojego autorstwa<sup>76</sup>, dlatego dziwi mnie fakt nieodniesienia się do słów ks. Lubelskiego w recenzowanej książce.

Szkoda, że na samym początku swoich rozważań w tym miejscu Autorzy nie nawiązali do pontyfikatu Piusa IX i ówczesnej sytuacji Żydów w Rzymie. Ten to właśnie papież zniósł z Synów Izraela obowiązek niesienia w upokarzającym pochodzie podatku na Kapitol, pozwolił sprowadzić rabina z Jerozolimy i otworzył mury getta. Żydów nazywał bliźnimi i często przyjmował ich na audiencjach<sup>77</sup>. Również jego następcą, Leon XIII, w oficjalnych wypowiedziach często brał w obronę Żydów<sup>78</sup>. Ekspozowana przez Ł.T. Srokę i M. Srokę teza o „antysemityzmie kościelnym” oparta jest na wątpliwych posadach, zaś stosunek poszczególnych papieży do syjonizmu niekoniecznie musiał być motywowany antyżydowskimi inklinacjami.

Autorzy konstatują, że „wszelkie ruchy rewolucyjne papieże odczytywali przez pryzmat własnych doświadczeń z Włochami, którzy, jednocząc się, zajęli niemal całe terytorium Watykanu” (s. 271). Awersja papieństwa, czy też szerzej – Kościoła, wobec zrywów rewolucyjnych miała jednak starszą etiologię i wiązała się przede wszystkim z doświadczeniami tzw. Wielkiej Rewolucji Francuskiej, choć można się jej doszukiwać jeszcze w średniowieczu<sup>79</sup>. Martyrologia Kościoła katolickiego i inne negatywne implikacje w trakcie tej jednej z największych tragedii w dziejach ludzkości odcisnęły niezatarte piętno w postrzeganiu przez papieństwo rewolucji o podłożu politycznym w Europie, co znalazło także wyraz w potępieniu powstania listopadowego, o czym Autorzy wspominają. Pamiętać jednak należy o tym, że w późniejszym czasie papież Grzegorz XVI stonował

<sup>75</sup> Ks. J. Lubelski, *Nacjonalizm w świetle etyki katolickiej*, Lwów 1924, s. 15.

<sup>76</sup> Zob. Ł.T. Sroka, *Kościół katolicki w Polsce wobec kwestii żydowskiej. Dyskusja na łamach „Gazety Kościelnej” na przełomie XIX i XX w.*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” 2008, 57, s. 153–154.

<sup>77</sup> K. Lis SDB, *Błogosławiony papież Pius IX wobec problemów swojej epoki (1846–1878)*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2002, 18, s. 545.

<sup>78</sup> M. Horoszewicz, *op. cit.*, s. 115–123.

<sup>79</sup> Zob. A. Jaroszevska, *Sprzeciw wobec władzy – sprzeciw wobec Boga? Problem rewolucji w średniowieczu*, „Preteksty” 2013, 3, s. 34–39.

swoj stosunek wobec tego powstania, uznając je początkowo za część składową zrywów rewolucyjnych w Europie i sam przyznał, że był w tej materii źle poinformowany.

Dalej Ł.T. Sroka i M. Sroka stwierdzają, że „niechęć dążeń syjonistów stanowiła też prostą konsekwencję antysemityzmu, w którym aż do Soboru Watykańskiego II (obradującego w latach 1962–1965) pogrzyżył się Kościół” (s. 271). Autorzy w swojej książce szafują pojęciem antysemityzmu, często odnosząc je także do dawnego i obecnego Kościoła, tymczasem o wiele bardziej stosownym określeniem w tym przypadku byłby antyjudaizm. Jak słusznie zauważa Anna Wolff-Powęska, podczas gdy „antyjudaizm opierał się głównie na religijno-teologicznym uzasadnieniu i gospodarczo-społecznych argumentach, nowoczesny antysemityzm podejmował nowe tematy i zakres refleksji, pełnił nowe funkcje społeczne. [...] Religijne elementy wypierał w dyskusji mit światowego spisku żydowskiego, ukierunkowanego na panowanie nad światem oraz przede wszystkim rasizm, przeciwstawiający Żyda aryjskiemu człowiekowi”<sup>80</sup>. Również znana niemiecka filozof Hannah Arendt wskazywała na zasadność rozróżniania tych dwóch pojęć<sup>81</sup>. W tym kontekście stawianie znaku równości między antyjudaizmem i antysemityzmem jest w moim odczuciu wielkim nieporozumieniem. Prof. Zofia Waszkiewicz zauważa, iż „próba rozróżnienia antysemityzmu i antyjudaizmu kreślona jest tak cienką linią, że dla wiernych (którzy stanowią wspólnotę) rozróżnienie to jest niezrozumiałe”<sup>82</sup>. Również Leon Klenicki uważa, że przeciętny Żyd także nie rozróżnia tych terminów<sup>83</sup>. Gdyby przyznać tym konkluzjom rację, to tym bardziej należy posługiwać się tymi terminami i je wyjaśniać, aby wpoić społeczeństwu świadomość różnicy między teologicznym a nacjonalistycznym czy też rasistowskim podłożem wystąpień antyżydowskich. Jeszcze innym terminem używanym w dzisiejszych czasach jest antyżydowskość, odnosząca się do kwestii gospodarczych, społecznych, kulturalnych itd. Nawrócony na katolicyzm były naczelny rabin Rzymu Eugenio Zolli podnosi, że „prawdziwym znaczeniem pojęcia antysemityzmu jest antyżydowskość”<sup>84</sup>, odnosząc to zapewne do najliczniejszych wystąpień antyżydowskich w Europie, które zwykło się niepoprawnie utożsamiać z zajściami antysemitycznymi. Antysyjonizm z kolei przejawia się, rzecz jasna, w niechęci wobec syjonizmu, a dziś najczęściej jest to posta-

<sup>80</sup> Cyt. za: D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów*, s. 331.

<sup>81</sup> F. de Fontette, *Historia antysemityzmu*, Wrocław 1992, s. 8.

<sup>82</sup> Z. Waszkiewicz, *Kontrowersje wokół „milczenia” papieża Piusa XII*, w: *Pius XII. Papież w epoce totalitaryzmów. Historiografia i polityka*, red. M. Kornat, Kraków 2010, s. 136.

<sup>83</sup> G. Ignatowski, *op. cit.*, s. 101–102.

<sup>84</sup> E. Zolli, *Historia antysemityzmu*, Kraków 2005, s. 37.

wa, w której kontestuje się podmiotowość istnienia państwa żydowskiego. Ten ostatni termin w książce Ł.T. Sroki i M. Sroki pada bardzo rzadko, w ogóle natomiast nie ma tam pojęć antyjudajizmu i antyżydowskości, choć chętnie operuje się pojęciem antysemityzmu, także „antysemityzmu kościelnego”. Tymczasem te wszystkie trzy zjawiska – jak słusznie konstataje Waldemar Szczerbiński – „mają inne przyczyny i wywołują odmienne skutki”<sup>85</sup>. Autorzy, jako rzeczoznawcy, winni moim zdaniem uwzględnić te aspekty w swojej pracy badawczej.

Dalej wspomina się spotkanie Teodora Herzla z Piusem X. Biorąc pod uwagę fakt, że katolicyzm był wówczas jeszcze mocno zaciętrzewiony w antyjudajizmie, nie dziwi to, iż papież zakomunikował chęć nawracania na chrześcijaństwo Żydów, którzy mają się osiedlić w Palestynie. Choć trudno nazwać Piusa X filosemitą<sup>86</sup>, to jednak sam wskazywał, że miłość do ojczyzny to obowiązek wypływający z IV przykazania, choć pod żadnym pozorem nie można go łączyć z fobią motywowaną nienawiścią do innych narodów<sup>87</sup>. Tym samym potępił kielkujący w Europie nacjonalizm. Pontyfikat Piusa X, świętego Kościoła katolickiego, uznawanego za jednego z największych papieży w historii, w całościowej ocenie z historycznego punktu widzenia nie był oczywiście idealny. Jak to dobrze zilustrował Grzegorz Łęcicki „słynął z pobożności oraz troski o pogłębianie praktyk religijnych, lecz także popełniał błędy na skutek nieznamomości świata i ludzi”<sup>88</sup>.

Kończąc bardzo krótkie wywody o Benedykcie XVI, Autorzy dokonują futurospekcji i przenoszą czytelnika w czasy bezpośrednio po wojnie. „Pusta przestrzeń” zalegająca pomiędzy tymi okresami to pontyfikat papieża Piusa XI, który w omawianej partii książki jest spowity osnową milczenia. Tymczasem „polski papież” w sprawie Żydów bynajmniej nie milczał – przed Soborem Watykańskim II chyba nie było drugiego takiego Biskupa Rzymu, który wypowiadałby się tak często i dosadnie w sprawie problemu antysemityzmu. Jeszcze w 1928 r. oświadczył on, że „Stolica Apostolska jak najostrzej potępia nienawiść wobec narodu żydowskiego”, zaś 10 lat później powtórzył, iż „antysemityzm jest niedopuszczalny”<sup>89</sup>. Jednak w kontekście zagadnienia antysemityzmu Pius XI

<sup>85</sup> W. Szczerbiński, *Od alienacji do akceptacji. Antysemityzm – antyjudajizm – antyżydowskość – antysyjonizm*, „Studia Europae Gnesnensia” 2012, 6, s. 99.

<sup>86</sup> Zob. A.M. Canepa, *Pius X and the News. A reappraisal*, „Church History” 1992, 61 (3), s. 362–372.

<sup>87</sup> Ks. P. Przesmycki, *Patriotyzm w nauczaniu Kościoła katolickiego*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2008, 2 (11), s. 201.

<sup>88</sup> G. Łęcicki, *Media audiowizualne w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2012, s. 92.

<sup>89</sup> G. Ignatowski, *op. cit.*, s. 14.



najbardziej jest znany ze stworzenia projektu encykliki *Humani generis unitas*, która miała potępiać antysemityzm i rasizm ogółem. Pracę nad projektem przerwała jednak śmierć papieża. Jednym z zarzutów Instytutu Yad Vashem, wysuwanych pod adresem papieża Piusa XII jest to, że nie kontynuował pracy nad encykliką swojego poprzednika. Tymczasem ww. encyklika zawierała w swojej treści elementy, które z dzisiejszego punktu widzenia można by uznać za obraźliwe dla Żydów, takie jak pochwałę gett tworzonych dla nich w średniowieczu<sup>90</sup> czy też przestrzeganie chrześcijan przed niebezpieczeństwem związanym z nawiązywaniem nadmiernej zażyłości z Żydami<sup>91</sup>. Jezuita Robert Graham skonstatował kiedyś, że „*Humani generis unitas* nie był tak wielkim dokumentem. W rzeczy samej, był bezwartościowy. Dzięki Bogu, że nie został nigdy opublikowany”<sup>92</sup>. Obok tych wszystkich kwestii Autorzy recenzowanej książki zdają się przechodzić obojętnie; nie wiadomo też, dlaczego nie wspominają o Piusie XI. Nawet jeśli nie wypowiadał się on oficjalnie w sprawie syjonizmu, to należało o tym moim zdaniem nadmienić.

Na s. 274 czytelnik spotyka się z następującym stwierdzeniem: „Politykę balansowania pomiędzy Izraelem a państwami muzułmańskimi Watykan uprawia w zasadzie do tej pory. W ciągu dekad szala odchyła się jednak na korzyść muzułmanów”. Dopełnienie tych słów znajdziemy na s. 462: „Europejska opinia publiczna nie postrzega już Izraela jako Dawida walczącego z Goliatem. Zdaniem wielu Europejczyków to Izrael stał się Goliatem, a w roli Dawida występują Palestyńczycy”. To niefortunne porównanie<sup>93</sup> dobrze oddaje nastroje, pojawiające się zresztą nie tylko w Europie, wobec konfliktu palestyńsko-izraelskiego. Autorzy nie zechcieli jednak zreferować dokładnie, co leży u ich podłoża. Wspomina się jedynie o dobrze rozwiniętym gospodarczo i militarnie Izraelu w konfrontacji ze słabą Palestyną oraz kontrargumentach tego pierwszego na odparcie powyższej inwektywy, mówiących o otoczeniu ojczyzny Żydów przez wrogo nastawione kraje arabskie. Takie postawienie sprawy jest jednak wielkim uproszczeniem. Trzeba mieć na uwadze to, że jedna i druga strona konfliktu nie ma obecnie czystego sumienia i jakkolwiek więcej racji stoi po stronie Izraelczyków, to nie mogą one sankcjonować oczywistego łamania praw człowieka, do którego dochodzi w wyniku działań zbroj-

<sup>90</sup> Ks. K. Dola, *Papież Pius XII wobec Szoah (artykuł sprawozdawczy)*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 2016, 11, s. 132.

<sup>91</sup> A. Polewska, *Humani generis unitas – projekt antyrasistowskiej encykliki Piusa XI*, „Kościół i Prawo” 2016, 2, s. 19.

<sup>92</sup> Cyt. za: G. Ignatowski, *op. cit.*, s. 27.

<sup>93</sup> Nie można Palestyńczyków porównywać do największego króla Żydów, nawet jeśli ma się na myśli obronę przed napotkanym najeźdźcą.

nych obydwu krajów. Autorzy sami porównują działania Żydów do niedysyjszych poczynań kolonizatorów w Ameryce Północnej i ich wrogiego nastawienia do tubylczej ludności (s. 373). W tym kontekście tym bardziej nie rozumiem, dlaczego dziwi ich krytyczna postawa europejskich państw wobec zradykalizowanej działalności militarnej Izraela wymierzonej w mieszkańców Autonomii Palestyńskiej.

Ł.T. Sroka i M. Sroka wyrzucają Stolicy Apostolskiej, że w 1948 r. sprzeciwiła się włączeniu Izraela do ONZ (s. 274). Sprawa komplikacji związanych z nawiązaniem bilateralnych stosunków dyplomatycznych w tym przypadku jest jednak bardzo prosta: Watykan utrzymuje stosunki dyplomatyczne jedynie z tymi państwami, które są w pełni uznane w prawie międzynarodowym, są pozbawione sporów granicznych, mają uregulowaną sprawę własnej stolicy oraz są pozbawione krwawych konfliktów wewnętrznych – do tych właśnie kwestii w przypadku państwa Izrael istniały poważne zastrzeżenia<sup>94</sup>. Nie bez znaczenia jest też to, że zbyt stanowcza postawa Stolicy Apostolskiej w tej sprawie mogłaby źle wpłynąć na sytuację katolików w krajach arabskich<sup>95</sup>. Oczywiście jest, że w pierwszej kolejności Stolica Apostolska dba o interes swoich wiernych.

Czymś wyjątkowo absurdalnym wydaje mi się pośrednia opinia Autorów na temat judaików przechowywanych w skarbcu Watykanu, takich jak artefakty z okresu Drugiej Świątyni, które ich zdaniem winny być „zwrócone” państwu Izrael (s. 276). Idąc tym tropem, należałoby uznać, że zabytki związane z historią Starożytnego Egiptu, przechowywane obecnie w najróżniejszych muzeach na całym świecie, winno się „zwrócić” współczesnemu państwu egipskiemu. Żądania wysuwane przez Izraelczyków mogą stać się pożywką dla prawicowych publicystów, którzy czasem wyrzucają im nadmierne przywiązanie do wartości materialnych.

We fragmencie odnoszącym się do kwestii „relacji ze Stolicą Apostolską” Ł.T. Sroka i M. Sroka podnoszą, iż „część składową kościelnego antysemityzmu stanowi przekonanie, że Żydzi są wrogo usposobieni wobec Chrystusa i całego chrześcijaństwa” (s. 272). Autorzy nie zabierają jednak głosu w sprawie tego, czy i ewentualnie na ile owo przekonanie jest słuszne. W tym miejscu chciałbym zakomunikować pewien istotny aspekt, będący niekiedy czynnikiem decydującym o antagonizmie wyznawców obydwu religii, który w historiografii jest na ogół pomijany. Często mówi się bowiem o negatywnym nastawieniu chrześcijan do Żydów, a jeśli ci drudzy indukowali równie niechętny stosunek do chrześcijan, to był on na ogół naturalną konsekwencją wrogich działań wyznawców Chrystu-

<sup>94</sup> W. Chrostowski, *Na drogach dialogu*, s. 75.

<sup>95</sup> M. Perko SJ, *Toward a „Sound and Lasting Basis”. Relations between the Holy See, The Zionist Movement, and Israel, 1896–1996*, „Israel Studies” 1997, 1, s. 2.

sa. Problem jest jednak o wiele bardziej złożony i na pewno wielką symplifikacją byłoby zrzuć na karb wyłącznie chrześcijan winy za powstanie tego zatargu. Na przeciwnym biegunie znajduje się judaistyczny wizerunek Chrystusa i chrześcijaństwa, wcale nie wolny od stereotypii i zakłamań. Zwieńczeniem i koronnym przykładem tego wypaczonego wizerunku jest u wielu Żydów paszkwilancki tekst powstały prawdopodobnie jeszcze w czasach starożytnych, zwany *Toledot Jeszu* (*Życie Jezusa*; inne tłum.: *Dokonania Jezusa*). Ów paszkwil wprost obraża założyciela chrześcijaństwa, nazywając Go bezbożnikiem, czarodziejem i szalbierzem, przypisując Mu miano syna nałożnicy i prostytutki, prowadzącego nieobyczajne życie<sup>96</sup>. Wedle ks. prof. Waldemara Chrostowskiego krąży on wśród Żydów od pokoleń, wywierając ogromny wpływ na ich postrzeganie chrześcijaństwa. Z obawy przed ostrą reakcją chrześcijan z wielkim pietyzmem troszczono się o to, aby nie wydostał się on na zewnątrz diaspory<sup>97</sup>. Do tego dochodzi także wizerunek Maryi, Matki Chrystusa, który w przypadku Żydów trudno uznać za przychylny<sup>98</sup>, a także judaistyczna, wielowiekowa strategia oficjalnego milczenia o Jezusie i chrześcijaństwie<sup>99</sup> oraz przeświadczenie o tym, że Żyd, który przechodzi na chrześcijaństwo, równocześnie przestaje być Żydem<sup>100</sup> (w rozumieniu przynależności narodowej). Warto pamiętać też o tym, że żydzi modlą się na stojąco, aby – zdaniem niektórych – odciąć się od chrześcijan przyjmujących w trakcie modlitwy postawę kłęczącą. Obok tych wszystkich kwestii nie można przejść obojętnie, ilekroć wspomina się o trudnych relacjach chrześcijańsko-żydowskich na przestrzeni dziejów. Nie są to jednak, jak już wspomniano, często poruszane wątki w historiografii. Brakuje nawet stosownej nazwy do określenia niegdysiejszej, być może sięgającej w jakimś stopniu do czasów współczesnych, żydowskiej niechęci wobec chrześcijan. Określenie „żydowski antychryścianizm” jest chyba pojęciem, które nikomu nie mieści się głowie, zaś podejmując dysputę na ten temat, łatwo przysporzyć sobie opinię „antysemity”. Dla przykładu, wielokrotnie cytowany przeze mnie ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski przez byłego je-

<sup>96</sup> J. Iluk, *Toledot Jeszu – przekaz talmudyczny o Jezusie i chrześcijanach w żydowskiej recepcji*, „Estetyka i Krytyka” 2012, 2 (27), s. 197.

<sup>97</sup> W. Chrostowski, *Rabini i wizerunek*, s. 346.

<sup>98</sup> Zob. idem, *Żydzi i religia żydowska a Maryja, Matka Jezusa, „Salvatoris Mater”* 2000, 1, s. 215–233.

<sup>99</sup> Idem, *Rabini i wizerunek*, s. 353. W tekstach talmudycznych również nie ma żadnych wzmianek o interlokucji żyda z chrześcijaninem – „Rabin w Talmudzie, krótkim, często dosadnym zdaniem sprawę rozstrzygał: uznawszy Jezusa za bezbożnego, łamiącego Prawo Izraela i nieczystego członka żydowskiej politei, skazywał go na zapomnienie; nad postacią zaległa cisza”. Zob. J. Iluk, *op. cit.*, s. 207.

<sup>100</sup> W. Szczerbiński, *op. cit.*, s. 103.

zuię, Stanisława Obirka<sup>101</sup>, nazywany jest „antysemitą w jak najbardziej klasycznym sensie tego słowa: szerzy nienawiść do Żydów, argumentując ją przy tym nader osobliwie pojętym interesem Kościoła katolickiego”<sup>102</sup>, zaś jego poglądy określa „jako wyraz antysemitycznej obsesji”<sup>103</sup>. Szkoda, że adwersarz, współzałożyciel Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, autor ponad 2 tys. prac naukowych i popularnonaukowych m.in. z dziedziny historii Żydów nie ustosunkował się do tych zarzutów.

Nie chciałbym jednak, aby przedstawione przeze mnie krytyczne uwagi kładły się cieniem na ocenie pracy *in toto*. Doceniam ogromną wiedzę i erudycję Autorów oraz wysiłek, który musieli włożyć w powstanie tej monumentalnej, ponad siedemsetstronicowej książki. Są w niej jednak zawarte pewne mankamenty obok których jako historyk, a zwłaszcza historyk Kościoła, nie mogłem przejść obojętnie. Niemniej jednak jestem pewien, że recenzowana praca znajdzie poczesne miejsce w literaturze dotyczącej wkładu polskich Żydów w powstanie państwa Izrael; bardzo możliwe, że już się to stało. Ł.T. Sroka i M. Sroka potrafią syntetyzować, wyciągać wnioski oraz dokonywać uogólnień i można powiedzieć, że robią to w sposób wzorowy. Na koniec dodam, że jestem pod wrażeniem lekkości pióra Autorów. Barwny język, z domieszką literackiego polotu, którym się posługują, cieszy czytelnika i sprawia, że pracę – pomimo jej długości – czyta się szybko. Okładka i oprawa graficzna, a także zamieszczone w niej liczne ilustracje cieszą również oko – jest ona bardzo estetycznie wydana.

#### BIBLIOGRAFIA

- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzec o banalności zła*, Kraków 1998.  
Berendt G., *Emigracja ludności żydowskiej z Polski w latach 1945–1967*, „Polska 1944/45/1989. Studia i Materiały” 2006, 7.  
Canepa M., *Pius X and the News. A reappraisal*, „Church History” 1992, 61 (3).  
Chodakiewicz M.J., *Po Zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947*, Warszawa 2008.  
Czaja J., *Tabloidyzacja Holocaustu w kulturze popularnej*, „Images” 2011, 15.  
Chrostowski W., *Na drogach dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem*, „Paedagogia Christiana” 2010, 2 (26).  
Chrostowski W., *Rabiniczny wizerunek Jezusa i chrześcijaństwa w kontekście dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem*, „Estetyka i Krytyka” 2012, 2 (27).

<sup>101</sup> Stanisław Obirek odszedł z zakonu jezuitów i stanu duchownego po krytyce papieża Jana Pawła II.

<sup>102</sup> S. Obirek, *Dialog chrześcijańsko-żydowski z Zagładą w tle*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, 5, s. 310.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 303.

- Chrostowski W., *Żydzi i religia żydowska a Maryja, Matka Jezusa*, „Salvatoris Mater” 2000, 1.
- Dola K., *Papież Pius XII wobec Szoah (artykuł sprawozdawczy)*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 2016, 11.
- Fontette F. de, *Historia antysemityzmu*, Wrocław 1992.
- Fuks M., *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, 1.
- Głowiński M., *Propaganda marcowa z perspektywy ćwierćwiecza*, „Przegląd Historyczny” 1993, 3.
- Gross J.T., *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008.
- Guz E., *Pius XII. Nieznane wątki polskie*, Warszawa 2012.
- Hass L., *Ruch robotniczy a Żydzi i rok 1968*, „Dzieje Najnowsze” 1988, 2.
- Horoszewicz M., *Kościół przeciw antysemityzmowi u schyłku XIX w.*, „Więź” 2005, 47.
- Ignatowski G., *Kościół wobec przejawów antysemityzmu*, Łódź 1999.
- Iluk J., *Toledot Jeszu – przekaz talmudyczny o Jezusie i chrześcijanach w żydowskiej recepcji*, „Estetyka i Krytyka” 2012, 2 (27).
- Jaroszewska A., *Sprzeciw wobec władzy – sprzeciw wobec Boga? Problem rewolucji w średniowieczu*, „Preteksty” 2013, 3.
- Jarząbek W., *Wpływ wydarzeń 1968 r. na politykę zagraniczną PRL*, „Dzieje Najnowsze” 2008, 1.
- Kaźmierczyk K., *Sejmy i sejmiki szlacheckie wobec Żydów w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1994.
- Kościół, *Żydzi, Polska. Z księdzem profesorem Waldemarem Chrostowskim rozmawiają: Grzegorz Górny i Rafał Tichy*, Warszawa 2009.
- Kurek-Lesik E., *Gdy klasztor znaczył życie. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939–1945*, Kraków 1992.
- Landau-Czajka A., *Trudny wybór. Asymilowani Żydzi o problemie tożsamości narodowej w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historyczny” 2005, 2.
- Lis K. SDB, *Błogosławiony papież Pius IX wobec problemów swojej epoki (1846–1878)*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2002, 18.
- Löw A., Roth M., *Krakowscy Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945*, Kraków 2014.
- Lubelski J., *Nacjonalizm w świetle etyki katolickiej*, Lwów 1924.
- Łepkowski L., *Polska – Meksyk 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- Łęcicki G., *Media audiowizualne w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2012.
- Majchrowski J., *Obóz Zjednoczenia Narodowego a Kościół katolicki*, „Więź” 1976, 12.
- Michalak R., *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014.
- Modras R., *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, Kraków 2004.
- Mruk W., *Franciszkanie i Ziemia Święta w XIII w. (do roku 1291)*, Kraków 2010.
- Mruk W., *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku*, Kraków 2001.
- Obirek S., *Dialog chrześcijańsko-żydowski z Zagładą w tle*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, 5.
- Paczkowski A., *Prasa żydowska w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, 2.
- Pałka D., *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej*, Kraków 2006.
- Pałka D., *Warunki dialogu Kościoła katolickiego z Żydami w II Rzeczypospolitej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2005, 18.
- Patek A., *Nielegalna emigracja Żydowska z II Rzeczypospolitej do Palestyny*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2009, 136.

- Patek A., *Z uwag nad położeniem Kościoła katolickiego w ZSRS w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 1995, 1.
- Perko M. SJ, *Toward a „Sound and Lasting Basis”. Relations between the Holy See, The Zionist Movement, and Israel, 1896–1996*, „Israel Studies” 1997, 1.
- Pinchevski A., Brand R., *Holocaust Perversions: The Stalags Pulp Fiction and the Eichmann Trial*, „Critical Studies in Media Communication” 2007, 24.
- Przesmycki P., *Patriotyzm w nauczaniu Kościoła katolickiego*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2008, 2 (11).
- Różański P., *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1926–1935*, „Dzieje Najnowsze” 2007, 4.
- Skierkowski M., *Prawdziwa tożsamość Jezusa. Polemika z Gezą Vermesem*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2010, 4.
- Skrzypek A., *Strategia Związku Radzieckiego podczas „zimnej wojny”*, „Dzieje Najnowsze” 1997, 2.
- Sołtysik A., *Konstytutywne cechy mitu „żydokomuny” w Polsce w latach 1944–1947 – próba analizy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2007, 2.
- Sroka Ł.T., *Kościół katolicki w Polsce wobec kwestii żydowskiej. Dyskusja na łamach „Gazety Kościelnej” na przełomie XIX i XX w.*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” 2008, 57.
- Sroka, Ł.T., *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008.
- Stola D., *Emigracja pomarcowa*, „Prace Migracyjne” 2000, 34.
- Szaynok B., *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa–Wrocław 2007.
- Szczerbiński W., *Od alienacji do akceptacji. Antysemityzm – antyjudajizm – antyżydowskość – antysyjonizm*, „Studia Europae Gnesnensia” 2012, 6.
- Szwagrzyk K., *Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, 11.
- Świeboda W., *Decyzje średniowiecznych soborów powszechnych w sprawie innowierców*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2008, 135.
- Waingertner P., *„Judeomasoneria” – ze stereotypu wolnomularstwa w Polsce międzywojennej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1995, 54.
- Waszkiewicz Z., *Kontrowersje wokół „milczenia” papieża Piusa XII*, w: *Pius XII. Papież w epoce totalitaryzmów. Historiografia i polityka*, red. M. Kornat, Kraków 2010.
- Węgrzyn E., *Emigracja ludności żydowskiej z Polski do Izraela w latach 1956–1959. Przyczyny, przebieg wyjazdu, proces adaptacji w nowej ojczyźnie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2010, 137.
- Willenborg T., *Kampania antysemicka w Niemieckiej Republice Demokratycznej w latach 1952–1953*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, 2.
- Wyman D.S., *Pozostawieni swemu losowi. Ameryka wobec Holocaustu 1941–1945*, Warszawa 1994, 26–35.
- Zalewska G., *Sprawa emigracji żydowskiej z Polski w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle materiałów polskiego MSZ*, „Dzieje Najnowsze” 1988, 1 (20).
- Zaremska H., *Żydzi w średniowiecznej Europie Środkowej: w Czechach, Polsce i na Węgrzech*, Poznań 2005.
- Zolli E., *Historia antysemityzmu*, Kraków 2005.

## ABSTRACT

The article focuses on such elements as book design, source base, thematic and chronological frameworks. The author conducts a polemic with Łukasz Tomasz Sroka and Mateusz Sroka regarding the prominence in their publication of aspects of emigration of Jews from Poland and the contribution of the Jewish population to the construction of the State of Israel. Especially highlighted are references to the Catholic Church and the Holy See. Apart from polemical themes, the author also points to factual shortcomings. He supplements these deficiencies, using the appropriate literature.

**Key words:** Jews, Poland, emigration, Catholic Church

## NOTA O AUTORZE

Przemysław Sołga – doktorant historii na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Zainteresowania naukowe: historia Kościoła, historia Zagłady Żydów, historiologia, politologia religii. Publikował na łamach takich periodyków naukowych, jak „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, „Przegląd Nauk Historycznych”, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, „Teologia i Człowiek”.